Rok I. | Łódź, Sobota, dnia 31 Lipca 1909 roku. | Nr. 60.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.
Zagranicą: rocznie 3 rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity“ **BEZPŁATNIE.**

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Makryna Mieczysławska.

(*Dokończenie*).

Druga ta jednak wycieczka m. Makryny do opactwa bazyliańskiego w Grota Ferrata nie była tak szczęśliwą. Oprócz bowiem doraźnego upokorzenia i wstydu, sprowadziła surowe napomnienie ze strony władzy kościelnej.

Kardynał-wikary, który w imieniu papieża sprawuje rządy i czuwa nad karnością życia kościelnego w dyecezyi rzymskiej, wezwał zaraz do siebie ks. Willim, spowiednika m. Makryny i czynić mu począł gorzkie wyrzuty, jak również jego penitentce.

I cóż tak zdrożnego zauważył w obojgu ten wysoki dygnitarz kościelny?

Nieposzanowanie „prawowitej“ władzy w m. Makrynie i nieumiejętność wdrożenia jej tego szacunku w ks. Willim.

„Co to ta zakonnica sobie myśli?“— woła w uniesieniu kardynał. „Wszystko sama robi, żyje bez posłuszeństwa, przenosi się z miejsca na miejsce, zakłada klasztory bez mojej wiedzy i pozwolenia. Wszakże ja tu jestem biskup, ja o r d i n a r i u s l o c i, a nie kto inny. Wchodzi do klasztorów męskich bez pozwolenia... Przyślę ja jej do zakładu zakonnicę z Sycylii na przełożoną. To jej nie zaszkodzi. Jeśli święta, będzie miała sposobność praktykowania posłuszeństwa...“

Słowa te, aż nadto—niestety—wskazują, jakim się duchem Rzym papieski rządzi.

W całem życiu zewnętrznem m. Makryny, tak bijącem w oczy swoją nienaturalnością, sztuką, teatralnością, żądzą rozgłosu, nie widzi nic nagannego kardynał—wikary. Oburza go tylko, że o jego władzy zapomniała, że była w klasztorze męzkim bez jego p o z w o l e n i a i to w tym kraju, gdzie dziełko „Panowanie Mnicha“ [1]) było przez wszystkich rozchwytywane.

Zaiste nie może żaden przełożony „podnieść duszy do wyższej doskonałości, tylko tyle, ile s a m p o s t ą p i.“

---

[1]) Dziełko, wskazujące, jakie w klasztorach katolickich we Włoszech działy się nadużycia i występki z tymi, którzy mieli „pozwolenie“ wchodzić do klasztoru.

„Wszystko dam Tobie, jeśli upadłszy, uczynisz mi pokłon“ [1]) — mówił kusiciel do Zbawiciela naszego.

„Wszystko ci przebaczę, wszystko ci daruję, a nawet godnościami obdarzę, jeśli uznasz moją zwierzchność, „jeśli uczynisz mi pokłon“ — mówi Rzym dzisiejszy.“

Nie zna on Pana żadnego nad sobą, a nawet znać Go nie chce, gdyż sam panować pragnie.

Chwały Bożej nie szerzy ani o nią się troszczy, gdyż własnego wyniesienia żądny, nad pomnożeniem blasku własnego najgorliwiej pracuje.

Duchem Rzymu ożywiona cała hierarchia wymaga czołobitności dla siebie i powolnego posłuchu, dając wzamian czcicielom swoim — nieraz najwstrętniejszym obłudnikom, a nawet zbrodniarzom —opiekę swoją i osłonę...

„Ja tu jestem do wydawania rozkazów, a nie kto inny—i nie uznaję—żadnej — oprócz własnej władzy“ — woła przez całe szeregi wieków Rzym do wszystkich, a zwłaszcza do tych, których podejrzewa o „nieprawomyślność“ w tym względzie.

Kardynał-wikary pogróżkę swą w czyn wprowadził. Oddał m. Makrynę pod kuratelę, w celu „praktykowania posłuszeństwa“ — jak mówił, a właściwie w celu łatwiejszego rozporządzania majątkiem zakonnym m. Makryny. Wiedział on bowiem doskonale, że sławą jej świętości olśnieni tak Polacy, jak Francuzi, składali znaczne ofiary na ręce m. Makryny, a na zagarnięcie ich—oddawna miał serdeczne pragnienie...

Księża Zmartwychwstańcy, widząc na co się zanosi, zerwali czemprędzej wszelkie stosunki z m. Makryną, bez porady której niczego dotąd nie czynili, aby się tylko nie narazić.

„Wiele już osób dzisiaj — pisze ks. Hube w liście (24 lipca 1850) odczarowało się od gospodyni, [1]) a do tych osób należą kardynałowie i Ojciec święty... Wiem o tem od dni kilku od jednego bardzo świątobliwego kardynała, który sam mi powiedział, iż o tem już mówił z Ojcem św. Stąd nieufność u tych osób nie tylko względem gospodyni teraz, ale i względem jej przeszłości obawy wielkie, stąd wyrzuty mnie czynione, żeśmy ją zanadto rozgłaszali. Jedyna obrona nasza, żeśmy się od gospodyni usunęli, jakem to sam wyraźnie powiedział, skoro-śmy tylko zaczęli mieć powody do powątpiewania względem niej...“

Całą troskę księży Zmartwychwstańców stanowiła myśl: „Jeśli gospodyni zacznie się coraz więcej kompromitować, a jest, niestety, na tej drodze, tem cięższe czekają nas wyrzuty.“ [2])

A cóż ks. Jełowicki, który najgorliwszym cnót m. Makryny był czcicielem i jej „męczeństwa“ rzecznikiem?

I ten za przykładem swoich współbraci odsunął się od dawnej swojej penitentki a odsunął się tem skwapliwiej, że nie mógł darować jej złośliwych o sobie uwag. On pierwszy nawet przezwał ją „gospodynią.“ „Ach! któż tak nieszczęśnie gospodaruje w głowie tej biednej gospodyni“—wyraża się w liście do ks. Hubego i ten przydomek stale odtąd był między księżmi Zmartwychwstańcami w użyciu.

Opuszczona od wszystkich, nawet od przyjaciół i czcicieli, otaczana jednak była m. Makryna pewnemi względami i szacunkiem.

Bawiąc się w przepowiednie, żyła do r. 1870, t. j. do roku zaboru Rzymu i upadku państwa kościelnego. Mówią, że Pius IX nadawał znaczenie i z przesądem Włocha wierzył w przepowiednie m. Makryny, a owocem tej wiary w zapowiedzianą nadprzyrodzoną pomoc dla obrony znikomej władzy świeckiej papieża był... wyłom w Porta Pia i bohaterska śmierć wielu żuawów.

---

[1]) Mat. IV, 9.

[1]) Tak szyderczo przezywać poczęli m. Makrynę księża Zmartwychwstańcy, lubo sami gospodarzyć jej pozwolili.

[2]) List wyżej wspomniany.

Umarła wreszcie m. Makryna w zapomnieniu i dziś, ciekawemu pielgrzymowi z Polski — nie umieją, czy nie chcą, w Rzymie pokazać nawet miejsca, gdzie złożono śmiertelne jej szczątki.

Kim więc właściwie była ta niewiasta—czytelnik sam sobie odpowie.

Błysnęła jak meteor, obudziła nadzieje wielu, ale nikogo do życia lepszego, ani też miłości ofiarnej nie zwróciła, gdyż danych tych sama nie posiadała.

Odrzucając na bok wszelkie refleksye nad życiem i czynami m. Makryny, jedną tylko na zakończenie uwydatnimy, nad jedną bliżej się zastanówmy, gdyż ona ponad wszystkie inne ciśnie się mimowoli pod pióro, a mianowicie: Nie biskupi, nie kardynałowie, nie papież—wreszcie—tworzą świętych, lubo o ich świętości radzi orzekają, a tylko Bóg, który przetworzyć i uświęcić jest mocen największą nawet zgniliznę i nicość moralną.

Widzimy to doskonale w życiu m. Makryny. Nie brakowało jej z pozoru niczego. Cieszyła się uznaniem i szacunkiem najznakomitszych osób. Sam papież ją cenił i osobiście ją nawiedzał. Modlitwom jej polecali się kardynałowie i dygnitarze kościelni a jednak — czem była w rzeczywistości—okazało się później.

Zdanie więc tych, którzy „nieomylność“ w sprawach wiary sobie przypisują, okazało się zawodnem i bardzo... omylnem.

W całej tej pracy, oparci na dokumentach, staraliśmy się dotrzeć do prawdy, a lubo dla wielu może być ona niemiłą lub przykrą, musieliśmy ją wypowiedzieć, by ustrzedz obecne i następne pokolenia przed chorobliwemi i sztucznemi — jak m. Makryna — postaciami.

A przytem jak Mickiewicz powiada:

Słońce prawdy wschodu nie zna i zachodu;
Równie chętne każdego plemionom narodu,
I dzień lubiące każdej rozszerzać ojczyźnie,
Wszystkie ziemie i ludy poczyta za bliźnie.
Stąd, kto się w przenajświętszych licach jej zacieka
Musi sobie zostawić czystą treść człowieka,
Zedrzeć wszystko, co obcej winien jest przysłudze,
Własności okoliczne i posagi cudze. [1])

[1]) „Do Joachima Lelewela.“

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—:—

Z zagranicy.

Dola i niedola szacha. Były szach perski, Mohammed-Ali, przebywa dotychczas w poselstwie rosyjskiem. Jak słychać, jego wyjazd natrafia na trudności, ponieważ nie można znaleźć klejnotów koronnych. Rząd oświadczył gotowość przeznaczyć złożonemu z tronu szachowi pensyę roczną w wysokości 5,000 funtów szterlingów, pod warunkiem, że niezwłocznie wyjedzie z Teheranu i z kraju. W kołach dyplomatycznych petersburskich twierdzą, iż na miejsce pobytu byłego szacha perskiego zamierzono przeznaczyć m. Kaługę, choć sam szach wyraził chęć zamieszkania na Krymie.

W Kałudze właśnie stoi pałac, który był już niejednokrotnie rezydencyą byłych władców egzotycznych. Pałac ten postawiono za czasów ces. Katarzyny dla ostatniego chana krymskiego Krym-Gireja, który przez lat kilka mieszkał w Kaludze.

Ostatnim mieszkańcem tego pałacu był słynny Szamil, który wsławił się swą obroną w górach Kaukazu.

Szach uda się do Rosyi nie przez Tebrys, lecz przez Enzeli i Baku wprost do Kaługi.

Zakończenie okupacyi Krety. Dnia 26 b. m. skończyła się okupacya Krety. O godzinie 9 rano na bulwarze w Kanei odbyło się uroczyste pożegnanie odpływających oddziałów wojsk międzynarodowych, urządzone były łuki tryumfalne, pawilon przybrany kwiatami i flagami. Na bulwarze zebrali się konsulowie generalni, oficerowie i załoga przebywających na wodach kreteńskich okrętów stacyjnych, wszyscy urzędnicy, duchowieństwo, milicya kreteńska i tłumy narodu. Porywającą mowę wygłosił Venezello w imieniu rządu i prezydenta miasta, który wręczył naczelnikom odchodzącycn oddziałów patenty na obywatelstwo honorowe miasta Kanei. W imieniu wszystkich naczelników odpowiedział pułkownik francuski Delarue, poczem przemawiali komendanci: włoski i rosyjski. Hymny narodowe były zagłuszone gromkiemi okrzykami ludności. Po pożegnaniu i ulokowaniu wojsk na okrętach, te ostatnie ruszyły każdy do swojej ojczyzny.

Anglików żegnano uroczyście w Kandyi, skąd oddział ich odpłynął na Maltę już 26 b. m.

Zażegnane niebezpieczeństwo wojny. Wobeb tego, że rząd grecki postanowił odwołać wysłanych do Macedonii 200 oficerów, którym gabinet Rallego udzielił nagany, oraz wobec zapewnień przyjaźni, wyrażonych przez Greków Porcie, ta ostatnia postanowiła ze swej strony zaprzestać zbrojeń na granicy greckiej.

Niebezpieczeństwo wojny uważane jest za zupełnie zażegnane. Stosunki grecko-tureckie wstępują w nową fazę.

Hiszpanie w Maroko. Oficerowie hiszpańscy są zdumieni doskonałością uzbrojenia i obfitością amunicyi Kabylów z Rifu i uważają za niewątpliwe, że broń przemycono tam z portów europejskich.

Włosi w Afryce. Według depesz gubernatora Benaslira, plemię Wochalimizmail próbowało podpalić Uarszejk przez zemstę za zaaresztowanie ich wodza szeika Hussejna. Pomiędzy wojownikami plemienia oddziału Askarów nastąpiło zbrojne starcie. Buntownicy stracili 20-u, w tej liczbie są ranni: 3-ch wzięto do niewoli. W liczbie tych ostatnich znajduje się syn wodza buntowników. Ze strony Włochów zabito 5 Askarów.

Deklaracya gabinetu francuskiego. W odczytanej w izbie deputowanych w Paryżu deklaracyi, nowy gabinet zapewnia, że pragnie kroczyć w polityce swojej drogą pokoju, reform oraz postępu i będzie wiernie podtrzymywał przymierza oraz stosunki przyjacielskie Francyi z innemi mocarstwami, zadanie zaś swoje widzi w tem, aby prawa Francyi były szanowane i pokój powszechny utrzymany. W tym celu też prowadzić będzie dalszą politykę zagraniczną dawnego gabinetu.

Polityka ta pokojowa i ciesząca się uznaniem francuskiej izby deputowanych przyczyniła się do wzmocnienia zaufania dzięki któremu Francya mogła z coraz bardziej wzrastającą powagą oddziaływać w duchu pokojowym, gdy chodziło o załatwianie trudności międzynarodowych. Dalej deklaracya oświadcza, że rząd domagać się będzie przedewszystkiem zatwierdzenia budżetu. Co zaś się tyczy spraw społecznych, gabinet postara się o przeprowadzenie prawa o zabezpieczeniu na starość jeszcze przed końcem terminu prawodawczego.

Strejk w Hiszpanii. Donoszą z Barcelony pod datą 26 lipca, że gubernator, który nie zgodził się na ogłoszenie stanu oblężenia, podał się do dymisyi. W różnych punktach miasta odbyły się utarczki. Kilku ludzi zostało ranionych z broni palnej. Dwa wagony tramwajowe wywrócono, szyny kolejowe pozrywano i ukryto. Garnizon miejscowy oczekuje posiłków. Z powodu ogłoszenia strejku powszechnego nastąpiły krwawe rozruchy. Zabity rotmistrz żandarmeryi, 3 żandarmów, 8 manifestantów. Około 29 osób rannych.

Protest robotników w Hiszpanii. Robotnicy, protestując przeciwko pochodowi na Marokko, urządzili strejk, wtargnęli na dworzec kolei i wstrzymali odejście pociągu do Barcelony. W połowie drogi zdjęto szyny, przecięto przewodniki telegraficzne i telefoniczne. Przy pomocy sił zbrojnych przywrócono komunikacyę i pociąg wysłano, ale tenże musiał wkrótce powrócić, gdyż na torze dalszym szyny również zdjęto. Barcelonę i prowincyę ogłoszono za będące w stanie oblężenia.

Burzliwy strejk. Organizacya robotników Haidenshaft obradowała w Gorycyi (w Austryi) w sprawie trwającego strejku. Po zgromadzeniu, około 500 robotników udało się do fabryki; wobec groźnej ich postawy, dyrektor cofnął się do mieszkania, kiedy zaś robotnicy zaczęli mieszkanie obrzucać kamieniami, dał dwa strzały na alarm, poczem przybyła żandarmerya i rozproszyła demonstrantów. Dwóch robotników odniosło od strzałów lekkie rany.

Lokaut w Szwecyi. Pomiędzy pracodawcami i robotnikami przemysłu budowlanego wynikło nieporozumienie.

Właściciele fabryk ogłosili lokaut. Dotychczas 13,000 robotników pozostało bez pracy. Warunki, postawione przez właścicieli fabryk, nie zostały przyjęte.

Wyspa Spitzberg. Rząd norweski wystąpił z propozycyą zwołania konferencyi mocarstw zainteresowanych w celu uregulowania sprawy wyspy Spitzberg. Wiele państw, pomiędzy innemi Rosya przyrzekły już swój udział w tej konferencyi.

Cholera w Holandyi. W porcie Maassluis, w Holandyi, na pokładzie parowca niemieckiego „Elberfeld“ zachorował 16-letni Rosyanin wśród objawów, które początkowo wzięli lekarze za symptomaty tyfusu. Chłopca przywieziono do szpitala w Rotterdamie i tu badania bakteryologiczne stwierdziły, że jest to wypadek cholery azyatyckiej. Do załogi parowca zastosowano kwarantannę. Władze portowe w Antwerpii zarządziły skutkiem tego wypadku specyalny nadzór nad okrętami, przybywającymi z Rosyi i z innych krajów Europy wschodniej.

Trzęsienie ziemi w Grecyi. Elida (Elis) urodzajna i dobrze uprawna prowincya w Peloponezie, nawiedzona obecnie katastrofą trzęsienia ziemi, otoczona jest morzem Jońskiem, Achają, Arkadyą i Mosenają. Ważna była niezmiernie dla całej Grecyi, z powodu odbywających się tam igrzysk olimpijskich. Elida starożytna miała przeszło 100 mil kw. była przecięta rzeką Alfeus na dwie części i słynęła z najpiękniejszych, przez Pindara opiewanych koni. Miasto jej główne Elida (Elis) nad Penejosem, odznaczało się świątyniami i innemi wspaniałemi budowlami,tak że po Atenach i Koryncie było może najpiękniejszem w Grecyi. Była tam, między innemi, świątynia Wenery-Uranii z posągiem dłuta Fidyasza, ze złota i kości słoniowej. Elida stała na czele związku miast elidzkich. Epoką rozkwitu miasta był początek V wieku przed Chrystusem. Z czasem ludność zniewieściała, podpadła pod władzę Ateńczyków, a później Rzymian. W nowoczesnem królestwie greckiem Elida należy częściowo do prowincyi Masenia.

Według wiadomości telegraficznych, wiele miejscowości leży w gruzach. W Havari wszystkie domy runęły. Wydobyto tam narazie z pod gruzów 20 zabitych i przeszło 100 rannych. W innych miejscowościach również wiele ludzi utraciło życie. Trzęsienie ziemi odczuto również w Patrasie, Tripolisie i Pirgosie.

Huragan. Huragan, który szalał nad Teksasem zburzył wiele domów, zniszczył komunikacyę telegraficzną. Dotychczas wiadomo, że zabitych jest nie mniej, niż 18 osób, 20 ciężko rannych. Straty wynoszą milion dolarów.

Katastrofa w kopalni. W Clermont Ferrand zdarzył się wybuch w kopalni, przyczem wielu robotników utraciło życie. Narazie wydobyto 12 trupów.

Zawalenie się domu. W Alessandria, we Włoszech, podczas zebrania na którem było obecnych 200 osób, zawalił się dom. Wszyscy uczestnicy zebrania zostali zasypani. Przybyły na pomoc oddział wojska wydostał dotychczas z pod gruzów 30 osób, z których 6 jest bardzo ciężko rannych, reszta zaś lżej.

Spiskowcy greccy. Młodzi oficerowie załogi ateńskiej porozumieli się z kolegami z prowincyi, celem usunięcia obecnej dynastyi. Rząd, wpadłszy na ślad tego spisku, kazał uwięzić licznych oficerów, pomiędzy nimi komendanta placu w Koryncie. Nagłe usunięcie 102 oficerów z armii ma być w związku z tym spiskiem.

Z kraju.

Uniwersytet w Saratowie. W № 120 działu I-go „Zbioru ustaw“ ogłoszono prawo o założeniu uniwersytetu w Saratowie, treści następującej: Uniwersytet w Saratowie ma być założony i otwarty w r. b., na razie ma składać się tylko z wydziału lekarskiego.

Uniwersytet ten ma podlegać ogólnej ustawie uniwersyteckiej z r. 1884 z zastosowaniem tymczasowego etatu, zatwierdzonego tegoż roku, z późniejszemi dopełnieniami, zmianami. Przy uniwersytecie saratowskim ustanawia się urząd prorektora, wybieranego z grona profesorów tegoż uniwersytetu i zatwierdzonego na tym urzędzie przez ministra oświaty. Uniwersytet ze swych środków specyalnych płaci mu 1,200 rb. rocznie. Obowiązkiem prorektora jest dozór nad wypełnianiem w gmachach uniwersyteckich ustanowionych przepisów przez studentów i słuchaczów postronnych. Pierwszy rektor, prorektor i dziekan mają być mianowani przez ministra oświaty z grona profesorów jednego z uniwersytetów państwa, na przeciąg lat trzech. Oprócz katedr, wskazanych w art. 458 ustaw instytucyi naukowych i szkolnych, ustanawia się w uniwersytecie saratowskim jeszcze następujące: teologii prawosławnej, fizyki z geografią fizyczną i meteorologią, chemii organicznej i nieorganicznej, mineralogii z geologią i paleontologią, botaniki i zoologii z anatomią porównawczą. Ze skarbu państwa na utrzymanie uniwersytetu w r. b. ma być wyasygnowanych 45,708 rb. Z tegoż źródła na wzniesienie i urządzenie gmachów uniwersyteckich na gruntach, podarowanych przez miasto, przeznacza rząd co najwyżej 3,306,709 rubli, z których w r. b. będzie wyasygnowanych 450,000 rb., a poczynając od r. 1910 dalsze kwoty będą wypłacane w miarę potrzeby, według wskazań budżetowych. Dopomódz mają skarbowi do urządzenia gmachów uniwersyteckich: a) zarząd m. Saratowa po 250,000 rb. rocznie przez 4 lata, poczynając od r. 1910; b) ziemstwo powiatu saratowskiego po 5,000 rb. przez lat 10, od r. 1910; c) saratowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia po 5,000 rb. przez 10 lat, od r. 1910; d) ziemstwo gubernii saratowskiej 100,000 rb. do dnia 14 stycznia 1912 r. Miasto daje dla uniwersytetu lokale przez dwa pierwsze lata jego istnienia bezpłatnie; gdyby jeszcze potem trzeba było korzystać z tych lokali, opła-

ta za nie ma być określona w porządku budżetowym, w każdym razie nie wyżej jak 22,000 rubli rocznie.

Katedra aeronautyki. Wydział naukowy ministeryum handlu zawiadomił dyrektora kijowskiego politechniki, że prezes Stołypin bardzo się zajął sprawą kółka aeronautów, niedawno założonego przy politechnice, i prosi o przesłanie mu bliższych szczegółów.

Mówią, że premier oświadczył się za koniecznością otwarcia w kijowskiej politechnice katedry aeronautyki.

Nowy port wojenny. W Rewlu rozpoczęła czynność specyalna komisya, będąca pod przewydnictwem wiceministra marynarki, wice-admirała Grigorowicza.—Komisya ta rozstrzygnąć ma na miejscu kwestyę budowy portu wojennego w Rewlu.

Rewizye. Ministeryum spraw wewnętrznych wydało przepisy, określające porządek odbywania rewizyi przez stałego członka gubernialnej wojskowej komisyi poborowej w celu sprawdzenia prawidłowej działalności kancelaryi wojskowo-końskiej, wojskowo-poborowej i wojskowo-przewozowej, a także, czy są należycie przygotowane do mobilizacyi odpowiednie osoby i urzędy.

Odszkodowanie za propinacyę. Ministeryum skarbu w dalszym ciągu zamierza prowadzić uregulowanie sprawy wynagrodzenia za utracone, wskutek wprowadzenia rządowej sprzedaży trunków w różnych miejscowościach państwa, prawa propinacyjne. W tym celu do zatwierdzonego już przez oba ciała prawodawcze budżetu państwa na r. b., wniesiona została kwota 520,000, przeznaczona na wykup przynależnych osobom prywatnym i instytucyom praw na dochód propinacyjny.

Handel w pociągach. Naczelnik ruchu kolei W.-W. wydał w powołaniu się na rozporządzenie ministeryalne okólnik, nakazujący drużynom konduktorskim, by nie tolerowały w wagonach handlu zakąskami i napojami, wędrownych sztukmistrzów i muzykantów, ani sprzedawców książek i gazet, którzy w czasie biegu pociągu niepokoją podróżnych. Chociaż niektórzy handlarze — czytamy w okólniku — posiadają bilety miesięczne, to jednak okoliczność ta nie może zasłaniać ich od pociągnięcia do odpowiedzialności za nieprawne prowadzenie handlu w wagonach.

Kasy wzajemnej pomocy. Wobec częstych podań różnych instytucyi i osób o zatwierdzenie kas wzajemnej pomocy, warszawski urząd do spraw towarzystw i związków porozumiał się w tej sprawie z warszawskim oddziałem banku państwa i z inspekcyą kredytu drobnego. Ustawy takich kas są posyłane do opinii wskazanych instytucyi i tylko po ich aprobacie legalizowane bywają przez urząd.

Z życia więziennego. Zarządy wszystkich więzień w Królestwie Polskiem wysłały w tych dniach do głównej inspekcyi więzień w Petersburgu wykaz wszystkich osadzonych na dłuższe terminy więźniów, którzy skazani byli po raz pierwszy i odznaczali się poprawnem zachowaniem się w więzieniach. Wykazy te sporządzone były na żądanie ministeryum sprawiedliwości i posłużyć mają do zredukowania kar więźniom powyższej kategoryi.

Cyrkularz Dyrekcyi Naukowej Łódzkiej. „Do wszystkich nauczycieli szkół początkowych, a także właścicieli i właścicielek prywatnych zakładów naukowych dyrekcyi naukowej Łódzkiej.

Na zasadzie osobistych spostrzeżeń i rewizyi pp. inspekterów, przyszedłem do przekonania, że wykłady historyi i geografii w szkołach podwładnej mi dyrekcyi, głównie w prywatnych, prowadzone są nienormalnie i w niektórych wypadkach wbrew prawu.

1) spostrzeżono, że w szkołach początkowych, a tem więcej w szkołach prywatnych wszystkich typów, niema map powiatów, ani guberni, a znajdujące się w szkołach mapy państwa rosyjskiego są bardzo stare i przytem różnych wydań, wśród nich często znajdują się nawet mapy—zabronione do użytku—z polskimi napisami. Żeby je ujednostajnić, usunąć nieprawne elementy i uprzystępnić naukę o kraju t. j. najbliższych i dostępnych umysłom uczniów pojęć o miejscu ich zamieszkania, dyrekcya naukowa Łódzka przedsięwzięła przy pomocy specyalistów i na zasadzie danych doprowadzonych do 1 czerwca 1909 r. wydanie map gub. Piotrkowskiej i jej powiatów. Teraz mapy te są wydane i można je nabywać w kancelaryi dyrekcyi i u pp. inspektorów rewirowych po cenie dostępnej.

2) Na równi z prawnym wykładem historyi Rosyi i gieografii, postawionym słabo w tych zakładach naukowych w większości wypadków (historyę Rosyi przechodzą do r. 1598, a z geografii Rosyi wykładane są tylko kresy i to jako sucha nomenklatura) w prywatnych zakładach naukowych 1 i 3 stopnia często wykładana jest jeszcze historya Polski

i geografia w języku polskim i przy pomocy polskich map. Takie prowadzenie wykładów historyi i geografii nie tylko nie może służyć do podstawowego celu wykładów tych nauk—utwierdzenia w uczniach stosunku do jedynego niepodzielnego państwa i nic naturalnie nie przysposobi przyszłych rosyjskich obywateli, znających prawa i obowiązki względem wspólnej ojczyzny, — ale sprzeciwia się Najwyżej zatwierdzonemu 24 maja 1908 roku postanowieniu Rady ministrów i cyrkularzowi p. ministra oświaty z dnia 24 grudnia 1905 r. za № 27682 (art. 3735 XI część I Zbioru praw urzęd. 1893. Takie wykłady historyi i geografii jako nieprawne i antypaństwowe w przyszłym roku szkolnym nie mogą być dozwolone i wszelkie niewypełnienie powyższego postanowienia Rady Ministrów pociągną za sobą ciężkie skutki dla właścicieli i właścicielek prywatnych zakładów naukowych.

Naczelnik dyrekcyi naukowej łódzkiej

Sazonow."

Park miejski w Łodzi. Łódź otrzyma wkrótce wielki park miejski na przestrzeni 100 morgów. Rozpoczęty cztery lata temu przez znanych ogrodników-artystów, pp. Kronenberga i Chrząńskiego, będzie wykończony na wiosnę 1910 r. Prace są już daleko posunięte, a niektóre części przedstawiają się w pięknej i bujnej zieloności trawników i krzewów.

Park Łódzki będzie, co do obszaru, największy z miejskich, jakie dotychczas założono w Polsce. Dla mieszkańców Łodzi, oddychających dymem i kurzem, jest to wielka zdobycz dla zdrowia.

Nowa taryfa na tramwajach. Z dniem 5-ym sierpnia r. b. zacznie obowiązywać nowa taryfa na przejazd podróżnych II i III klasą kolejkami podmiejskiemi Łódź—Zgierz i Łódź — Pabianice. Według tej nowej taryfy, bilet z Łodzi do Zgierza III klasą kosztować będzie 12 kop., a II —24 kop., bilet z Łodzi do Radogoszcza kosztować będzie III klasą 6 kop., II — 12 kop.; bilet z Łodzi do Pabianic kosztować będzie III klasą 18 kop., a II—36 kop.; z Łodzi do Rokicia III klasą 6 kop., a II—12 kop., wreszcie z Łodzi do Ksawerowa kosztować będzie III klasą 12 kop., a II—24 kop. Dzieci do lat pięciu, nie zajmując oddzielnego miejsca, nic nie płacą; dzieci od lat 5 do 10-ciu, oraz uczniowie wszystkich szkół płacą połowę ceny.

Brak słomy. Już w roku ubiegłym narzekali u nas rolnicy na brak słomy, pod tym względem w r. b. nie nastąpiła widoczna poprawa. Szczególnie odczuwają ten brak drobni gospodarze z pow. Opoczyńskiego, którzy przytem ponieśli w r. z. olbrzymie straty z powodu wielkiego gradu w pamiętnym tam dniu 20 lipca. Ta sama bieda dokucza włościanom w powiatach Koneckim i Radomskowskim.

Dżuma i cholera. W stepach kirgiskich w okręgu Uralskim, w aule, składającym się z 4 kibitek skonstatowano śród Kirgizów zasłabnięcia na dżumę. Do dnia 26 b. m. w aule zachorowało 10 osób, z których zmarło 8. Przedsięwzięto środki, celem zlokalizowania zarazy. Powiaty łbiszczeński i uralski w granicach stepu kirgiskiego ogłoszone zostały za nawiedzone przez dżumę; pozostałe powiaty i terytoryum kozaków okręgu Uralskiego—za zagrożone przez dżumę.

— W ciągu doby w Petersburgu zachorowało na cholerę 46 osób. Zmarło 33, pozostaje chorych w szpitalach 704. Ogłoszono za nawiedzone przez cholerę m. Połock, za zagrożone powiaty: kowieński, jezioreski, poniewieski i wiłkomierski. W Archangielsku zachorowało na cholerę 9 osób, w Rydze 3 osoby, w Rybińsku 5 osób.

Wielki pożar. W Janowie Podlaskim wynikł przed paru dniami o godz. 5 rano wielki pożar na ulicy Bóżnicznej. Pomimo silnego wiatru udało się młodzieży ugasić pożar. Ucierpiały jednak 24 rodziny, które obozują pod gołem niebem bez środków do życia. Niektórzy pogorzelcy wprowadzili się do domu ofiarowanego na przytułek tymczasowy przez p. N. Frydmana.

Grady i nawałnice. W trzech wsiach powiatu Gorodiszczeńskiego gub. penzeńskiej ulewa i grad wielkości kurzego jaja zniszczył 3,181 desiatyn ozimego i 3.606 desiatyn jarego zboża. W wielu domach wybite są szyby i pozrywane dachy. Na polach jest mnóstwo zabitych ptaków i zajęcy.

Ulewy pod Zamościem. Od 7 tygodni z rzędu, co dzień, w okolicy Zamościa, padają ulewne deszcze. Drogi stały się do nieprzebycia; niedojrzałe jeszcze zboża wyległy, siana gniją, rozpoczęty zbiór rzepaków—marnieje.

Z PRASY.

Organ Polsko-Narodowej Spójni w Ameryce, „Straż“ w № 29 z dnia 16 b. m. w korespondencyi z Utica, N. Y. tak pisze:

„Nie działają rozmaite bajki opowiadane w kościele, przez ks. Suka, bo sprowadził sobie do pomocy ćwierć tuzina misyonarzy, którzy nazywają siebie samych głosicielami słowa „bożego“.

A głosili oni, głosili. Przez trzy dni opowiadali o „wielkiej miłości bliźniego,“ którą sami dawno pogrzebali w grobie, opowiadali o obowiązkach ludzi względem swoich braci, o obowiązkach, których sami nie pełnią. Opowiadali szeroko i długo o Adamie i Ewie, a szczególnie bardzo wiele o grzechu śmiertelnym; nauczali, iż człowiek powinien być skromnym, nie powinien pragnąć majątków, wyrzec się wszelkiej rozkoszy doczesnej, ale popatrzyć się tylko na takiego „głosiciela słowa Bożego“ widzi się, że między jego słowem a czynem jest ogromna różnica. Innym każe być skromnym—sam nie wie co to pokora; drugim zakazuje pragnąć majątków—sam zbiera i gromadzi, ile się da: „wyrzecz się rozkoszy doczesnej“—woła głośno, ale sam kąpie się w winie i jak Lukullus używa wszystkiego, bo on misyonarz, to jemu wolno.

Kościół nie mógł wprost pomieścić wszystkich, którzy podążyli, aby przysłuchać się kazaniom—a kiedy przyszli, powiedziano im, że powinni stanowczo kupić pamiątkę św. misyi,“ bo kto tej pamiątki nie kupi, zbawionym nie będzie.

Zdawałoby się nieprawdopodobnem, że ludziska w tych ciężkich dla robotnika czasach rozkupią za 1,400,00 dolarów pamiątek misyjnych! Zdawałoby się, że przecie powinni rozumieć, iż podobne misye są tylko biznesem, a jednak byli tacy, którzy kupowali, i nieśli swój ciężko zapracowany grosz, aby z kupioną zabawką dostąpić kilka set dni odpustu.

A ksiądz Suk i jego wspólnicy cieszą się, że pamiątki mają pokup. Radowała się dusza ich, że „wierni“ kupują przedmioty nabyte w New Yorku w żydowskich składach.

Radość swą wyrażali w ten sposób, że od godziny 1-szej w nocy ucztowano —a „hora canonica“ zapomnianą została.

I czy jest w tem coś dziwnego, jeżeli ludzie szemrzą przeciw tej gospodarcę ks. Suka, jeżeli narzekają, a nierzadko nawet i złorzeczą pod nosem tych, którzy mają się za zwierzchników parafii, którzy mają być „zastępcami Chrystusa“ na ziemi, a są chyba zastępcami szatana.

Rozgoryczenie wzmaga się, liczba niezadowolonych wzrasta, to też niebawem przyjdzie czas, w którym parafianie okażą, iż nie chcą ajryjskiego kościoła i jego zwierzchników.

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomości Maryawickie“ bezpłatnie.

Lipiec.	KALENDARZYK.		Wsch. słońca	Zach. słońca
31	Sobota	Ignacego Loyoli.	g. 4 m. 18	g. 7 m. 53
Sierp. 1	Niedziela	*Piotra Ap. w Okow.*	g. 4 m. 20	g. 7 m. 51
2	Poniedz.	*N. M. P. Anielskiej*	g. 4 m. 21	g. 7 m. 50
3	Wtorek	Znal. rel. ś Szczep.	g. 4 m. 23	g. 7 m. 48
4	Sroda	Dominika	g. 4 m. 24	g. 7 m. 46

ODMIANY KSIĘŻYCA.

Pełnia d. 1 o g. 10 m. 38 w.

Dnia	Wschód Księżyca	Zachód Księżyca	Długość dnia	Ubyło dnia
1	g. 8 m. 19 w.	g. 3 m. — r.	g. 15 m. 31	g. 1 m. 14

Redaktor i Wydawca Ks. Jan Kowalski, Maryawita.
Drukarnia Ks. Jana Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.